

Z krwi i kości naszych powstanie mściciel [illegible]



PATRYOTA



Pamiętaj, że Ojczyzna nasza to relikwia święta.

No. 48 — Philadelphia, dnia 21go Października 1892 — Rok II

SLOWO do OBYWATELI POLAKOW.



For President — Benjamin Harrison — For Vice President — Whitelaw Reid

Republikanie twierdzą, że wszystko można wyrabiać w kraju, że mamy tutaj wszystko, kraj nasz dostarcza wszelkich materyałów i produktów potrzebnych do życia i do przemysłu—więc powinniśmy wyrabiać tutaj, a nie sprowadzać z-zagranicy. Inaczej bowiem pozbawilibyśmy naszego robotnika pracy, a pieniądz nasz wyrzucilibyśmy za granicę, który by się nigdy nie wrócił. [illegible] la taryfa cła Mc Kinleya i w ciągu zeszłego roku powstały setki nowych fabryk, a tysiące nowych robotników dostało pracę. Jeżeli ten bil Mc. Kinleya się utrzyma, to powiększy się liczba fabryk i wkrótce okaże się brak robotnika, dla nas Polaków to punkt bardzo ważny, więc powinniśmy wszyscy głosować za republikanami. Demokraci chcą tylko zbogacić fabrykantów angielskich i niemieckich mamy na to dowodów dosyć. Wszak wszystkie państwa Europejskie chciały wspólnie walczyć przeciw taryfie Mc Kinelya, gazety tamtejsze z złością piszą przeciwko temu prawu. Niemcy z Francyą chcą zawrzeć układ, aby wytoczyć wojnę handlową Stanom Zjednoczonym. Dzięki jednak mądrej polityce Blaynego i Harrisona, nasz szandar amerykański zwyciężył, nasz przemysł podnosi się codziennie, a zagraniczny przywóz upada.

Cóż by się stało gdyby demokraci zwyciężyli: zniosą cła, będą nam towary przywozić z Europy, sprzedawać je przez niejakiś czas tanio lecz nasz robotnik traci pracę i nie będzie mógł kupić sobie na zimę ciepłego ubrania, chociażby to było najtańszem. Utrzymanie wszystkich urzędników państwa, wojska i marynarki kosztuje przeszło miljon dolarów dziennie, a to wszystko pokryte jest pieniędzmi przychodzącemi za cło zagraniczne. Pieniądze jakie są zaoszczędzone w skarbie państwa szybko by się rozeszły gdyby bydemokraci rządzili, a wtenczas nałożą podatek na obywateli, nałożą podatek na kupców fabrykantów i na właścicieli domów, lecz oni nie zapłacą tego z swej kieszeni, tylko my robotnicy — bo oni podwyższą cenę na towary, podwyższą cenę za pomieszkania, a my to wszystko musimy zapłacić, gdy teraz nikt żadnego podatku państwowego nie płaci—tylko miejscowy i miastowy.

Zbijmy demokratów w tym roku, taką podłą partyę jaką jest demokratyczna należy pogrzebać na zawsze! W d. 8 Listopada korzystajmy z prawa równości każdego obywatela, popierajmy naszych przyjaciół republikanów i oddajmy swe głosy ludziom, którzy chcą naszego dobra. Naszym hasłem powinien być Harrison i Reid!!!



Hon. John Dean

Demokraci wrogami Polakow.

Jak wiadomo, odbył się w mieście Scranton Pa. dnia 20 Września, sejm delegatów wszystkich klubów Demokratycznych z całej Pensylwanii, na którym to z Philadelphii „klub Polski Dem. No. 1szy" przez ob. Jana A. Seraphin, a „Klub imienia Pulawski" pszez ob. Franciszka Gronikowskiego, były reprezantowane. Tamże mówcy demokratyczni powiedzieli pomiędzy innemi, że nie chcą partyi republikańskiej, ponieważ ta tylko, polaków ungarów i hunów popiera. A więc wyszły szydła z miecha— panowie demokraci, tylko swoich ajryszów i żydów popierają, a nam polakom chcieliby zamknąć granicę wolnego państwa Amerykańskiego. Jeżeli republikanie są naszemi przyjaciełami i pozwalają nam żyć w tym kraju, dając naszym biednym braciom pracę i zajęcie, to powinniśmy także ich bronić i popierać, a nie podłych demokratów.

Dziwimy się że serce p. delegatów polskich nie oburzyło się na taką bezczelność, dla czego nie zabrali głosu i nie zadali kłam takiej obeldze. Mogli powiedzieć, że oni tam są po to, by ich popierać, a pomimo tego słyszą nienawistne słowa. Czyż mogą polacy popierać swych wrogów którzy nimi gardzą i nie cierpią ich w tym kraju, nie dając im zarobić na życie?. Czyż może dla korzyści kilku obywateli polskich, którzy by na zmianie rządów cokolwiek skożystali, jak n. p. tańsze „lejsnesa" od salonów, będziemy będziemy głosować za demokratami? Nie! po stokroć razy, bo przy takiej zmianie, tylko ci co pieniądze mają, mogą używać praw miejscowych w stanie, lecz tysiące naszych rodaków biednych nie miałoby chleba w całym kraju.



General William Lilly
kandydat do kongresu.

Partya republikańska jest starą, ona oswobodziła kraj z pod jarzma Angielskiego, za ideę republikańską, walczył nasz dzielny Kościuszko, Pulawski, Niemcewicz i tysiące polaków pod ich rozkazami. Powie może niejeden że Kościuszko był demokratą bo chciał uwolnienia chłopów tak był on demokratą, lecz tylko demokratą polskim. Lecz demokraci tutejsi przeciwnie tylko [illegible] niejszych czasach powstali, by utrzymać niewolnictwo murzynów. Partya demokratyczna powstała z samych milionerów i bogatych plantatorów na południu a gdy republikanie za prezydenta Lincolna negrów uwolnili, wówczas demokraci południowcy zrobili powstanie przeciwko rządowi i zamordowali prezydenta Lincolna. Wojna ta domowa trwająca przez kilka lat, kosztowała więcej aniżeli wszystkie wojny Europejskie w tym stuleciu, lecz skończyła się zwycięztwem republikanów. Dziś demokraci zmienili chorągiewkę, stali się hypokrytami i pod pokrywką dobra dla robotników starają się pochwycić ster władzy w swoje ręce. Przez lat kilkanaście rządów republikańkich kraj wzrósł do potęgi, majątek fabryki i przemysł rozwinęły się olbrzymio, robotnik pobiera płacę jak nigdzie w świecie, a demokraci chcieli by przyjść do gotowego—by kraj zniszczyć, a nie które państwa Europejskie zbogacić. Najlepszym na to dowodem, że państwa europejskie popierają partyą demokratyczną. Lecz czyż to to nie wystarcza na potępienie partyi, która nie chciała uwolnienia negrów? Oni i dzisiaj by chcieli zaprowadzić niewolnictwo, ujaźmić cudzoziemców—by tylko ich rasa mogła egzystować i bogacić się.

Powderly.

Wielki Mistrz „Rycerzy Pracy", od samego założenia tej ogranizacyi ten urząd sprawujący, okazał teraz czynem, iż dola robotników, prawdziwie mu na sercu leży.

Był on zawsze zaciętym demokratą, jak teraz zaś się na partye zapartuje, niech służy za dowód następujący wyjątek z mowy jego, jaką wygłosił w Wikesbarre Pa.

„Ponieważ Republikanie przeprowadzili wszystkie prawa o jakie od dawnych czasów dopominali się robotnicy, widzę, iż oni są prawdziwą i szczerą podporą robotniczej partyi—więc jestem republikaninem. Jako amerykański obywatel muszę bronić Ameryki, to jest protegować robotników, którzy są najżywotniejszym kontyngensem kraju tego. — Jestem przeciwko demokratycznemu wolnemu cłu, bo toby wystawiło naszych robotników na łaskę i niełaskę Anglii i innych europejskich przemysłowych mocarstw.



Delegat do kongresu.

Z Ojczyzny.

Z Galicyi.

Gazety Krakowskie donoszą. Pan Wiktor Osławski, który wzbogacił zbiory „Muzeum narodowego w Krakowie" prawdziwie królewskiemi darami, złożył świeżo na ręce ministra Zalewskiego półtora miliona franków do dyspozycyi na cele patryotyczne i użytek publiczny w Galicyi.

W Rudnie pod Rzeszowem wybuchł pożar, który zniszczył 28 domów i 18 stodół napełnionych zbożem. Ogień powstał z przyczyny idyoty chłopca, który miał manię bawienia się ogniem.

W Kościejewie w powiecie lwowskim gwałtowny pożar zniszczył 120 budynków mieszkalnych. Szkody bardzo znaczne.

— Fatalnemu wypadkowi uległ nauczyciel Bronisław Szotora z Królika Polskiego w Galicyi Na polowaniu chciał on rozpędzić gryzące się psy kolbą nabitej fuzyi ......Strzał padł — i nieszczęśliwy nauczyciel został zabity na miejscu.

Okropnego morderstwa, połączonego z rabunkiem, dopuściło się pięciu włościan w Zezamic, wiosce blisko Zaleszczyk, w Galicyi, na właścicielu realności w Zaleszczykach i dzierzawcy sadów, Dymitrze Strzeleckim, ojcu pięciorga dzieci, zwanym ogólnie Krakusem. Zbrodniarze ci, przytrzymani kilka krotnie na kradzieży nocnej owoców w sadzie dworskim, wynajmowanym przez Strzeleckiego i skazani przez wójta na odszkodowanie w kwocie 6 złr. napadli, uzbrojeni w koły, na śpiącego wraz z synem swoim w szałasie Strzeleckiego, a zadawszy mu pięć ran w głowę, połamawszy sześć żeber, rękę i nogę obrabowali go z pieniędzy i butów, które jeden ze zbójów zaciągnął na nogi i wnich nazajutrz za pługiem chodził. Syn nieboszczyka zdołał ujść śmierci. Mordercy są już w rękach sprawiedliwości.

Królestwo Polskie.

Gdy pociąg carski przejeżdżał około Skierniewic, w Królestwie Polskiem, pękła bomba dynamitowa. Skutkiem wybuchu straciło życie pięć osób z otoczenia cara, on sam nie doznał żadnego szwanku.

W Trzędowie, Królestwie, zgorzało 17 domów mieszkalnych i 11 stodół napełnionych zbożem. Szkody znaczne.

Na Pradze, pod Warszawą, robotnik Karolit, znalazł na polu ćwiczeń wojskowych spory granat. Przyniósł go do domu. Tu nastąpiła eksplozja granatu, która urwała Karolitowi — obie ręce.

Straszny pożar we wsi Pisek, niedaleko Częstochowy, zniszczył 84 domów i 18 stodół. Był to dzień jarmarku i prawie cała ludność niebyła obecną we wsi.

— [illegible] Warszawy donoszą, że w tamtejszej cytadeli znajduje się wiele osób aresztowanych bez żadnego powodu. Moskale męczą i torturują tych ludzi, ażeby ich zmusić do jakichś zeznań, lecz nie wiele im to pomaga. W liczbie uwięzionych znajduje się oficer huzarów bar. Grotthus, potomek [illegible] często denuncyują i wsadzają do więzienia ludzi, którzy są im winni pieniądze lub w ogóle takich, którzy im zawadzają ...... Hr. August Potocki bogaty obywatel, oskarżony jest o zdradę za to, że w towarzystwie moskiewskiem powiedział: „ Jestem Polakiem".

Wdrodze umarł. Wieści o wymarciu w Hamburgu rodziny hr. Łubieńskich sprawdzają się. Hr. Ernest Lubienski, właściciel Kaminki w gub. wołyńskiej, otrzymawszy od ciotecznego swego brata p. Prozora propozycyę z Ameryki, aby przyjechał do Chicago, gdzie obejmie bardzo korzystną posadę kasyera w wielkiej stalowni, współwłasności p. Prozora, wydzierżawił majątek i ruszył wdrogę w towarzystwie zony i dwojga dzieci, wbrew radom znajomych na Hamburg, gdzie zapadł na epidemię natychmiast i wkrótce życie zakończył. Nazajutrz umarła starsza córeczka. Zrozpaczona hrabina zażyła truciznę a lekarze nierobią nadziei utrzymania jej przy życiu; być może że w tej chwili nieszczęśliwa kobieta już nie żyje. Rodzina hr. Łubieńskich wysłała do Hamburga jednego ze swych członków p. M., który przynajmniej może młodsze dziecko przywiezie z powrotem. W całej okolicy zmartwienie powszechne i ciężkie.

Na wystawę w Chicago jeden z krawców warszawskich kończy dywan gobelinową robotą, przedstawiający w alegorycznych obrazach życie amerykańskie. Na tle różnokolorowych kwadratów jedwabnych są wychaftowane drobnym gobelinowym ściegiem naturalnej wielkości portrety wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych, od Washingtona do dziś zasiadającego w Białym Domu Harrisona. Umieszczone są też obrazy, odtwarzające odkrycie nowego lądu przez Kolumba, niektóre większe miasta w Stanach, płody i owoce przemysłu amerykańskiego i wiele innych misternie wykończonych obrazów. Dywan ten jest przeznaczony na wystawę w Chicago, będzie jednak przed wysłaniem wystawiony w Warszawie na cel dobroczynny.

Księstwo Poznańskie.

Z Ełku w Prusach Zachodnich donoszą, iż gospodarz Golembusz jechał z targu do domu. Wdrodze chcąc sobie siedzenie poprawić, powstał na wozie, ale straciwszy równowagę spadł tak nieszczęśliwie, że nogami zawisł na wozie, a głowa wlokła się po ziemi. Konie się spłoszyły i poczęły biedz galopem Córka G., która także na wozie siedziała, zeskoczyła z woza, a nieszczęśliwego ojca wlokły konie około trzy kilometry. Straszny był to widok dla rodziny, gdy ojca z roztrzaskaną głową do domu wniesiono.

— Poznań. Tutejsza izba karna skazała rzeźnika Józefa Stejnitza z Kórnika za obrazę majestatu na 3 miesiące. więzienia.

— Bydgoszcz. Tutejsza izba karna skazała siodlarza Hermana Assmanna z Labiszyna za obrazę majestatu na 3 miesiące więzienia.

— Z Wągrowieckiego donoszą do „Orędownika": Pan adwokat Hahn z Wągrowca, Polak, kupił wieś w Wągrowieckiem, około 1000 mórg i to z rąk niemieckich.

Ś. p. Fabian Chojnacki, żołnierz z r. 1831 i kapitan z r. 1848, w ostatnich czasach prelegent w Kółkach włościańskich, [illegible] 21 [illegible] Wągrowcu, [illegible] południu o godzinie 5tej.

— Gdańsk. Redaktora „Gaz. Gdańskiej" skazał sąd na 150 m. kary za obrazę nauczyciela ewangelickiego w Sliwicach i inspektora szkólnego. Co w gazecie o nich się pisało, było prawie wszystko prawdą. Sąd uznał jednak, że redaktor za ostro pisał. Jak to nieraz nie pisać ostro o okropnych stosunkach szkolnych!

POLACY W AMERYCE

CHICAGO, ILL.

Jan Kuski pod n. 8754 Exechange ave. w South Chicago zamieszkały, podczas wieczerzy spadł ze stołka nieżywy. Paraliż serca miał być powodem nagłej śmierci.

* Szesnastoletni Jan Jerka z pod No 763 przy Van Horn ulicy został na Elisabeth i Kinze ul. przejechany przez pociąg Nortwestern kolei i ciężko pokaleczony. Zawieziono go do szpitala powiatowego.

* Franciszek Karmoński, liczący lat 36, zamieszkający pod No. 394 S. Jefferson ul. został na Newbery ave. przejechany przez pociąg osobowy Northern Pacific kolei, ma nadwerężoną czaszkę i krzyże.

* Jak donosi „Telegraf", wydawca byłej „Reformy" jest zasypany listami z zasypaniem, dlaczego nie wydaje pisma.

Ma przeto powstać towarzystwo akcyjne w tym celu, ażeby „Reformę" wskrzesić na nowo.

PITSBURG.

Borowski 19 lat stary dostał się nieszczęśliwie pod koła wozu, że w kilka minut życie zakończył, wskutek pokaleczenia.

* Franciszka Mistelskiego idącego do pracy napadli strajkierzy i tak mocno go zbili, że może życiem przypłaci. Napastnicy tak długo go bili, aż myśleli że już nie żyje, nie ma nadzieji utrzymaniu go przy życiu.

* Stanisław Putaj idący w nocy Penn ul do dworca kolei, został napadniętym przez trzech Irlandczyków, którzy go obrabowali. Zostali już aresztowani i osadzeni w więzieniu.

* W fabryce Izabela został zabity Wicenty Woliński. Spadł on zpociągu pod koło.

THE WEEKLY

"PATRYOTA"

PUBLISHED EVERY FRIDAY

Subscription $ ... per annum.

Editorial Room and Printing Office:
845 S. Front St., Philadelphia, Pa.

T. Wasowicz, Publisher.

Entered at the Philadelphia Post Office as second class matter.

"PATRYOTA"

wychodzi w piątki raz w roku.
Kosztuje rocznie $1.50, półrocznie ..., Numer ...

T. Wasowicz, wydawca.

845 S. Front St., Philadelphia, Pa.

MILWAUKEE, WIS.

Dzięki bilowi Mc Kinleya, nowa industrya powstała w St. Zj. ajest nią fabrykacya kołowców (bicycle), nałożone na nie 40 pr. cła. Korzystając z tej ochrony, rodak nasz p. Molanowski rozpocznie w krótce w Milwaukee wielką fabrykę kołowców, w której, co z przyjemnością zaznaczamy, pracować będą sami Polacy, Życzymy powodzenia!

BUFFALO.

Polak niewiadomego nazwiska, został, w zeszłym tygodniu bardzo potłuczony przy robocie w składzie towarów „Buffalo Creek Freigth House"

• Jan Maśka, wywichnął sobie rękę w czasie pracy.

• Pan J. Laternowicz, właściciel składu rzeźnickiego przy Broadway, uległ fatalnemu wypadkowi, który przyprawił go o stratę oka przy puszczaniu fajerwerków pan M. tak mocno skaleczył sobie oko, że lekarze musieli je wyjąć.

W Manistee w lesie wydarzył się ... przy spuszczaniu drzewa. Nazwisko nieszczęśliwego nie jest wiadome.

NEW YORK.

Delegat Dunikowski przybył do Nowego Yorku w zeszły czwartek. Komitet przyjęcia złożył mu swoje uszanowanie. w piątek wieczorem odbyło się w Nilson Hall publiczne zebranie. Polacy w Brooklynie urządzają wspaniał przyjęcie i zaprosili na nie Dunikowskiego. Szanowny delegat zakończył swą podróż po koloniach polskich, w czwartek 20 października wyjeżdża do Europy.

• W New-Yorku zbierają z całą gorliwością podpisy Polaków na protest przeciw Reinerowi współwłaścicielowi Kuryera Nowojorskiego.

Walkę tę zaciętą wywołały słowa wypowiedziane na zebraniu klubów republikańskich, przez dzieci polskie, ofiarując jednocześnie bukiet powyższemu: „Wodzu nasz prowadź nas"

Postępowanie takie i słowa podobne. które tylko słyszeli nasi sławni mężowie jak Sobieski Kościuszko użyte do p. Rejnera, którego nie znamy, który nie mieszka z nami, który nie jest polakiem i narodowości tej się wypiera, który do dziś dnia niczem się nie zasłużył dla Polonii, jest nietylko śmiesznem, ale w najwyższym stopniu nie taktownem

• Znany dobrze poloni Nowego Yorku, Karól Altenburg umarł w wtorek 11 b. m. po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 32.

• Hr. Adolf Norejko, znany tłumacz dzieł rosyjskich na język angielski, wieloletni więzień syberyjski a gorący patryota polski, zmarł 13 października w Bellevue szpitalu. Cześć jego pamięci.

TRENTON, N. J.

Ob. Masłowski, ostrzega polaków przed „cudownym doktorem", który w tem mieście nazywał sie Płotkowskim. Ponaciągał on wielu naiwnych na znaczne pieniądze, a w końcu okradłszy gospodarza, który go stołował, drapnął, gdzie pieprz rośnie. Płotkowski ma być zaledwie 20-letniem, twarz opalona, włosy jasne. Przeciąga z litewska baczność!!

Perth Amboy, N.J. W niedzielę 15go b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod polski kościół św. Szczepana Męczennika. Ceremonii dopełnił Wiel. ks. biskup O' Farrel z Trenton. Udział w tej uroczystości brały także towarzystwa polskie z Nowego Yorku, Brooklyna, Jersy City i Newarku.

NOWINY AMERYKANSKIE.

Nowy York 20 paźdz. Wielką panikę pasażerów wywołało dzisiaj wykolejenie się wagonu na kolei górnej „Elevator". Stało stało się to na linii 9tej ave. przy 14 ul. szczęśliwem trafem nikt nie został skaleczonym, ponieważ pociąg był w wolnym biegu i wtej chwili go zatrymano.

Straszliwa zbrodnia.

Wilmington Del., 20 paźdz. Dzisiaj znaleziono w oddaleniu od domów, trupa ładnej dziewczyny mogącej mieć lat 16. Gardło miała poderżnięte od jednego ucha do drugiego, a since i znaki na twarzy wskazują, że musiała stoczyć walkę zaciętą, w obronie swego życia ... zostal spełniony gwałt, poczem morderstwo. Potwierdza to leżąca obok brzytwa krwią okryta, lecz śladu mordercy jeszcze nie ma.

Harleton, Pa. 20 paźdz. Dzisiaj przy dyspucie politycznej powstała sprzeczka wskutek czego konstabler Isaak Philips wydobył rewolwer i zastrzelił swego sędziego O' Donnell jednego z wydatniejszych polityków.

Meksyk, Mieszkańcy w okolicy wulkanu Colima wystraszeni od dłuższego czasu podziemnym łoskotem, popuszczali domy swoje. przenosząc się w bezpieczniejsze miejsca, w nocy wybuchł z wulkanu słup ognisty. Prawdopodobnie nastąpi całkowity wybuch.

ZE SWIATA.

Niemcy.

Helbra, straszny wypadek stał się na szachcie czyli grubie „Ernst". Czterech górników została przez załamanie kamienia przy swej pracy zabitych; ta zostali zmiażdżeni że ich nie było można poznać. O 9 godz. zostali przycinięci, więc trwało do dzi po południu zanim ten odłam na bok dostali, i tych trupów dopiero wydostali. Pomiędzy zabitymi jest także dwóch naszych rodaków, i dwóch Niemców, wszyscy pozostawili żony z kilkorgą dziećmi.

Hamburg 20 Paźdz. Sprawozdanie rządowe brzmi bardzo pocieszająco dla dla zrozpaczonej ludności, Tylko jeden wypadek cholery zdarzył się, gdy w czasie ostatniego miesiąca nie było żadnego wypadku śmierci na cholerę,

Dr. Tauffel, nadworny lekarz króla Wyrtenberskiego dostał nagle pomięszania zmysłów. Został umieszczonym w zakładzie dla obłąkanych w Winnenthal, gdzie popełnił samobójstwo

W całych Niemczech był ostatniej nocy silny mróz. Rzeki i kanały w środkowych niemczech, były dziś rano pokryte lodem, w górach Harc panują ogromne śnieżnice.

Włochy

Przeciw potrójnemu przymierzu i państwom z niem połączonym zaczyna się gwałtownie burzyć opinia publiczna we Włoszech. Jednocześnie mocniej występuje agitacya za rzeczą pospolitą we Włoszech. Może się to źle skończyć dla króla Humberta!...

Dekretem królewskim rozwiązany został parlament włoski. Nowe wybory naznaczono na 6 Listopada. Podług słów królewskich, potrzeba będzie wielu lat, ażeby uregulować włoskie finanse, Na utrzymanie wojska w roku przyszłym potrzeba 200 milionów franków.

Rosya.

„Baron" Batory, potomek króla polskiego, zabawiał się w Rydze kilka dni temu, rzucając podczas zabawy w ogrodzie, butelki piwa na ludzi. Bardzo wiele osób mocno poranionych. Pewnego redaktora chciał podobno zastrzelić! ...

Znadź polscy magnaci jeden po drugim bzika dostają!

Ogromna ilość ludzi, którzy z powodu cholery w Saratowie udział brali w rozruchach, stawali przed sądem wojennym. Czterech przewódców rozruchu zasądzono w Astrachaniu na śmierć. Sybir.

Francya.

Anarchista francuzki Francois, który na North ulicy w Lime House przez inspektora Melville z Scotland Yard i trzech sierżantów schwytany został stawał przed sądem pod zarzutem wysadzenia w powietrze dynamitem restauracji Very w Paryżu Osądzono aby go wydać Francyi. Francois zaprzecza czynu. Uwięziono go do przesłuchania.

Straszne burze szalały w tych dniach we Francyi. W okolicach Valence i Nimes w południowej Francyi miało miejsce kompletne oberwanie się chmury; m. Czalons sur Marne zostało w parę dni potem spustoszone przez gwałtowną wichurę.

Burzliwy strajk trwa od kilku tygodni w kopalniach węgla w Czarmaux. Robotnicy dopuszczali się tam napadów na władze i swą zwierzchność — i część z pomiędzy ich odpokutowała już za to karą przez sąd wyznaczoną. Swoją drogą strajk ten spowodować może upadek obecnego ministeryum w Paryżu, ponieważ ogół jest oburzony niedołęztwem pod względem środków, jakie on przedsiębierze dla zaradzenia groźnemu istotnie położeniu.

MOWA.

Wygłoszona na balu w Caledonian Hall, przez wydawcę piśmidła: „Brud Polski".

Moje Panowie! ja Wam chce powiedzieć,
Gdyż pewne jestem, że każde chce wie- [dzieć—
Mego poglądy w nowej polityce—
Przeto Wam z chęcią takowe wylicze.
Każdy mnie dzisiaj nazywa kolasem,
Podłym idyotą—pucobótów „basem"
I zowią mnie znawcą więziennej ławy,
Bom wprawny wichlacz — matacz za- [wołany.
Wszyscy inni, którzy mnie dobrze znają
I tak i owak o mnie wciąż gadają.—
A ja wam powiem, jestem politykiem
Gdyż łykam szklanką—łykam i kielisz- [kiem.
Jestem wydawcą „Brud Polski" gazety,
Która ma wsobie wszelkiego zalety
Bo ja poprawna znam polskie języka,
A mój redaktor wszędzie nos swój wty- [ka.
On jest wysoko w naukach skończony,
Lecz czuje się bardzo przez Was obra- [żony,
Gdyż jego nazywają szują — posztur- [chańcem,
A on jest prawdziwym Mojżesza wy- [brańcem,
On pismo redaguje w najpiękniejszej [mowa,
On zna hebrajskie i polskie .... On jest tęga głowa,
A przytem jest moim do Banku wspól- [nikiem
I że was oporządzim, to głównym po- [wnikiem.
Byli tu Dekosy, Goldszmity, Goldsz- [sztejny,
Lecz ja wam powiadam, mój Bank więcej fajny—
Kto złoży unas grosz zapracowany—
To nie będzie takowe napowrót widzia- [ny.
Rzetc mówie Wam bracia mego poli- [tyki—
Niedawajcie mi wcześnie żadnego przy- [tyki—
Bo jestem katolikiem z całego ma dusze,
A także Mojżeszowi zawsze wiernie [służę.
Ja i mój redaktór na Was wciąż ło- [wiemy
... [łamiemy,
Podburzamy ludek polski, by odpadł od [wiary
Choć za to czeka nas bardzo wielkie [kary,
Lecz choć w kozie posiedzim rok lub [też i para,
Oporządzim Was uczciwie, a każdemu [wara.
A wtedy to urządzim takiego muzyki:
Moj redaktor ma trąba zecerek zaś [smyki,
Ja zaś jestem cymbał, a przytem ba- [sista—
To będzie muzyka — aż do diablów [trzystu!
(brawo! okrzyk uwielbienia.)

KRONIKA MIEJSCOWA.

Bardzo słusznie zauważono po odjeździe p. Dunikowskiego, że polacy w Ameryce powinni teraz posłać delegata do Polski, aby zbadać sprawki naszej hulaszczej szlachty w Galicyi. Nic by nie zaszkodziło, gdyby na różne skandaliczne wprost strony życia polaków zwrócił uwagę. Chłopi w Ameryce sobie dadzą radę, ale w Polsce wiele a bardzo wiele rzeczy potrzebuje naprawy.

Prace przy odrestaurowaniu spalonego kościoła św. Stanisława, już się rozpoczęły wtym tygodniu na dobre. Koszta pokryte zostaną przez assekuracyą ogniową a na biednych ludzi nikt o pieniądze nie woła jak pisze „Głos Polski". Ksiądz Kopytkiewicz energicznie się bierze do budowy i mamy nadzieję, że w kilku tygodniach kościół będzie gotowy, na przekór Łopatynerowi i spółce, którzy twierdzą że niema kto budować i że kościół będzie zamknięty.

Zwracamy uwagę Szanownej Polonii, na ogłoszenie na 4 stronie ob. Pierzchalskiego. Jako przedsiębiorca pogrzebowy i karawaniarz otworzył dla dogodności Szan. Rodaków drugi ofis na północnej stronie miasta pod Nor. 2532 Richmond ul. Każdy więc w tej stronie mieszkający Polak, może dostać powozy, karawany e. t. c. po bardzo przystępnych cenach.

Wsprawie obchodu Listopadowego Odebraliśmy wiadomość od Towarzystw; św Józefa, tow. Przybyszowskiego grupa No. 192, tow. św. Wojciecha, tow św. Wawrzyńca i klub demokratyczny Puławskiego, że już poczynili pewne kroki i wynajęli salą „Keystone Hall" przy 3 ul. i Girard Ave. Towarzystwa te zapraszają wszystkie inne Tow. z Philadelphii, by wysłały swych delegatów na posiedzenie, które się odbędzie w niedzielę d. 23 Paźdz. o godziszej zaraz po sumie, pod kościołem św. Wawrzyńca. Na porządku dziennym obór komitetu i mowców. Spodziewać się należy, że towarzystwa wszystkie wystąpią i pod wrażeniem słów del. Dunikowskiego, nie będą się dzielić na partye.

Komitet

Wielki mityng Polsko-republikański, odbędzie się w sobotę dnia 29go Października o godz. 8mej wieczorem w Caledonian Hall pod No. 214 — 218 Pine ul. Będą tamże przemawiać mowcy polscy i angielscy. Z powodu że już do wyborów niedaleko, a pomiędzy Polonią było dotych czas cicho, przeto postanowiliśmy urządzić wielki mityng, aby okazać Amerykanom, że i my żyjemy, że bierzemy czynny udział w życiu politycznem. Tylko w ten sposób możemy uzyskać szacunek od amerykanów, jeżeli zobaczą że nie usuwamy się od nich i od pracy w życiu narodowem. Zapraszamy więc wszystkich Polaków, obywateli lub nie, by jak najliczniej na wieczór d. 29 Paźdz. się zgromadzili.

Z uszanowaniem

L. Lipiński,
M. Raczykowski,
L. Etter,
Wierzbowski,
J. Skimiński,
Wołczyński,
T. Wasowicz,
J. Tyczynski,
Garczyński.

W skutek rozdwojenia parafialnego, znów nastąpiły aresztowania. Pani Zwolińska aresztowała p. Ettera, a p. Etter zaaresztował panią Zwolińską. Oboje zostali puszczeni na wolność pod kaucyą 500 dol. Bardzo pięknie! (Who is the next) ślicznie, ani słowa!

W ubiegły poniedziałek przybył do redakcyi naszej ob. Gabała najlepszy przyjaciel Łopatynera i spółki, który klnąc na nich tak opowiadał: Łopatyner oszukał mnie dając mi 10 tykietów balowych do sprzedania w kopercie, lecz gdym później takową otworzył, nieznalazłem ani jednego. Przekonałem się zatem co to za człowiek i wierzę teraz waszemu ogłoszeniu i napowrót żądam byście mi „Patryotę" przysyłali, gdyż nie chcę więcej „Głosu Polskiego".

Dalej powiedział, iż w lokalu ob Wyruchowskiego, wydawcy tejże gazety zginęło mu z kamizelki 5 dol., nie może z pewnością powiedzieć kto mu je ukradł, bo złodzieja za rękę nie schwycił. Na to zeznanie, mamy podpisy kilku świadków jak ob. Raczykowski, L. Pierzchalski, D. Wąsowicz, Fr. Wąsowicz. L. Etter i dwóch panów z Chester. W obec nich ob. Gabała na głos przeklinał i zomstował. Nadmieniamy dalej, że w tych dniach dostaniemy kopie sądowe dotyczące trzech panów z owego wydawnictwa i jeżeli oni nie poprzestaną szarpać na honorze ludzi uczciwych, to zmuszeni będziemy ogłosić i zdemaskować ich. Brzydzimy się walką gazeciarską, lecz trudno. bronić się musiemy!

Szanowny Redaktorze!

Racz umieścić te kilka wyrazów.

Ponieważ od niejakiego czasu, przysełają mi pismo „Głos Polski", a ja takiego pisma„ które plami polaków i duchowieństwo, czytać nie mogę, dla tego oświadczam publicznie, iż nie życzę sobie, aby mi na dal ową gazetę przysełano.

Pozostaję stały abonentem „Patryoty"

Z uszanowaniem
Leon Szurgot.

W ostatnim tygodniu „Przyjaciel Ludu" i „Kuryer Toledowski umieściły znów obszerne artykuły krytykujące „Głos Polski". W krótce piśmidło to umrze i będziemy mogli nad grobem zapłakać.

Wybor Robotniczy

Korzyść dla ludu; jeżeli głosować będziecie za **Alphonsem Richardsonem** który jest kandydatem w 3cim dystrykcie. Uważajcie na dobro robotników i głosujcie na niego, jest on wielkim przyjacielem robotników, gdyż sam pracował i nie jest żadnym milionerem, tylko biednym. — Jest on wielkim ... pomożecie do obrania jego, możemy się spodziewać pomocy i poparcia. Naszem hasłem w 3 dystrykcie jest. **Alphons Richardson** reprezentant do legislatury.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie Demokratycznego Klubu Puławskiego. który urządza bal w poniedziałek dnia 24 Października b. r. w Keystone Hall 3 ul. przy Girard Ave. Wszyscy polacy z pewnością przybędą i poprą działalność tego Towarzystwa, które co raz to lepiej się rozwija.

Posiedzenia odbywają w każdy drugi i ostatni czwartek w miesiącu.

Ob. Mikołaj Rydzewski prosi nas o wzmiankę, że korespondencya w No 47 „Patryoty" nie pochodziła od niego, tylko od Mieczysława Ridziewskiego mieszkającego pod No 910 S. Front.

Wspomnienia Polki

Z CZASOW STRASZNEJ RZEZI GALICYJSKIEJ 1846 R.

Drogie me dzieci! jesteście w rozsypce, zdala od biednej matki, nie mam was, aby was przytulić do zbolałego serca, by wytęsknione oko napoić drogim mi widokiem, by mą znękaną głowę zeprzeć na waszych młodocianych ramionach! Nie mam was, a jednak wy jesteście; ale nie dla mnie! a wszak Bóg mi was dał! a wam dał rodziców!—a wy nie macie rodziców?

Ale ludzie, ludzie okrutni, wydarli wam ojca, mnie wydarli męża, a niedola rozdzieliła was! Czy tak ma zostać? — Bóg to wie! Mnie nic nie zostało, tylko łzy i nadzieja! — Ale ta nadzieja często smutnemi myślami zatruwana! Wspomnienia przeszłości, tej przeszłości, która moje i wasze młodociane życie zatruła — jakiż powab może mieć dla mnie ta przeszłość w mej samotności? Jakie myśli nasuwa? Śmierć! ta nieubłagana nieprzyjaciółka nieszczęśliwych!

Jednak ja śmierci nie pragnę; sama religja nas uczy, że każdy chrześcianin szczególnie polski, powinien myśleć o śmierci; i mnie, siedzącej samotnie, często ta myśl przychodzi. Cóż wam zostawiam spuściźnie? nic; nie posiadam ziemskich skarbów, abym was obdzielić mogła; zostawiam wam błogosławieństwo i wspomnienie, tem was chcę obdzielić.

Drogie dzieci! biedne siestry, tułacze własnej krainy! dzielcie się równo, bez zazdrości, bez chciwości, by jedno nad drugie więcej skarbu nie zabrało, równo, równo się podzielcie; oto moje łzy, oto moja boleść, oto moja miłość dla was! dla ojczyzny, oto moja siła i męstwo do odbierania srogich ciosów, oto moja ufność w Boga sprawiedliwego.

O, patrzcie, patrzcie drogie dzieci, ile to skarbów zabieracie, choć w podziale zdrobnieje, ale z wami, jeżeli je szanować będziecie, wzrastać będą. Powiecie, matko, nam trzeba złota! Ach obrzydliwe złoto! Dla złota przelali krew waszego ojca, krew waszych braci, krew świętą„ niewinną naszych męczenników; — o nie, dzieci, nie chwytajcie złota, złoto splamione, krew krwią zmyć potrzeba; trzeba zmyć kielich, potem ulać kielich ofiarny; a napełniwszy łzami w dzięczności, złożyć Bogu w darze. A Bóg zmyje dawne winy, i pobłogosławi złoto, na którym teraz przekleństwo cięży; a wówczas zbierajcie, ale nie dla siebie, dla waszej matki ziemi, dla waszych braci. Suchy kawał chleba, łzami skropiony, da więcej siły i męstwa polskiemu synowi, niż drogie nektary, spełniane z złotych czasz, ze zdartych naszych ołtarzy.

Dzielcie się myślą odpłaty, dzielcie się synowie, dzielcie się córki, — przyszłe matki Polki, oto jest wszystko. co wam zostawiam.

I

Teraz przystępuje do wspomnień moich.

Jest temu lat siedemnaście, a rok szósty mego połączenia ślubem małżeńskiem. W wiosce Borowej, w Bocheńskiem, zamieszkiwaliśmy nie wielki dworek, ale w cudnej okolicy górzystej, ogrodzony; gumna pięły się ku lasowi, dom chylił się ku nizinom. które przerywała rzeka Pełesnica, zwykle bardzo wesoło szemrające, ale czasem bardzo złośliwa, bo nawet sroga dla bliskich sąsiadów; niszczyła i zabierała wszystkie dobytki, i składała w hołdzie swemu panu Dunajcowi, a ten stokroć większy, silniejszy, stokroć sroższy, nielitościwie zabierając po drodze obórki z bydełkiem, zarówno jak kołyski z niemowlęty, niósł szumnie w darze swej królowej Wiśle. Dom w środku pochyłości góry położony, nie dawał zbyt wiele widoku; ale wyszedłszy kilka kroków w górę, odsłaniał się widok z niczem nie porównany, stokroć przez podróżnych opisywany, czarujący widok na Karpaty i Tatry. Te widoki, opisywano jako cudne przez podróżujących w innych krajach, jakże one dla mnie musiały być piękne, która oprócz ziemi rodzimej, żadnej innej nie widziała. O jakże piękna dla mnie ta ziemia, bo jużto, co kochamy, to nam piękne cóż dopiero, jeżeli rzeczywiście jest pięknem.

Mieliśmy gospodarstwo wiejskie, bydlątka, owieczki, gołąbki, pieski gończe i legawe, ale brakowało nam naszych dziatek, bo chociaż ich wtedy było troje, ale zabrano nam was: jedna babcia wzięła dwóch chłopczyków w Tarnowskie, a moi rodzice dziewczynkę do Lwowa.

— Żono! żono! — rzekł do mnie wasz ojciec — jedź po naszą dziecinę do rodziców, bo mi za nią tęskno; chłopców choć częściej widywać mogę, ale do niej daleko.

Pojmiecie, żem się nie sprzeciwiała życzeniom waszego ojca, z radością pospieszyłam do Lwowa, tembardziej, żem dzieci moje i rodziców przeszło rok niewidziała.

II

Było to w połowie roku 1845. Wracałam do męża z córką; spieszyłam, choć tylko nocami i rankami jechać mogłam, z powodu wielkich upałów. Ostatni taki ranek wypadł mi o parę mil od domu, między Wojniczem i Zakluczynem, gdzie w jakiejś karczemce na popas stanęłam. Będąc zajętą przyborami śniadania, nie spostrzegłam, że moja Malwina gdzieś mi się wykradła. Odbiegam wszystkiego, spieszę za dziecinę, i widzę moją Malwinę pośród sieni, trzymającą za szyję małe koźle, którego matka także leżąc, tuliła przy sobie; obok nich klęczał na jednem kolanie jakiś młody, dość przystojny mężczyzna. Na ten widok niespodziany, mój przestrach chwilowy o dziecko, zmienił się w straszne pomieszanie, lecz ten młodzieniec nie dał mi pozostać długo w tym stanie; zerwał się z ziemi a przysunąwszy się do mnie z salonowem ułożeniem, powitał mię ukłonem i przepraszał, że tak śmiało rozmawiał z córeczką swego przyjaciela, potem mówił, że i mnie zna dobrze, przypomniał mi, że tańczył ze mną mazura na balu w Tarnowie, który się omal pojedynkiem jego nie zakończył. Przypomniałam sobie ów bal, ów mazur, i ową z niego wynikłą kłótnię, ale tego indiwidyum w żaden sposób przypomnieć sobie nie mogłam. Mówił wiele o całej rodzinie mojej i mego męża, a choć mię to nie dziwiło, że nas tak dobrze zna, ja tylko nazwisko jego, które wymienił przedstawiając mi się, znałam, a raczej pamiętałam jeszcze z lat dziecinnych tę okoliczność, iż jego ojca niektórzy obywatele za jakąś nieczystą sprawę mocno obili; później doszło do mej wiadomości, że jeden z jego braci był członkiem policyi. Mówił ze mną bardzo pięknie, pochlebiał bardzo wiele, przecież jego grzeczne słówka nie zdołały mię uspokoić, przeciwnie, jakiś wewnętrzny wstręt mnie od niego odpychał.

W końcu odezwał się do mnie nieco ciszej — wte słowa;

— O piękne Polki! niezadługo orzeł biały rozpuści swe skrzydła nad waszemi głowami, a wasi ciemiciele uścielą wam drogę.

Nie wiedząc nic o tej całej sprawie, drgnęłam gwałtownie na te słowa, zaszumiało mi w głowie, pociemniało w oczach, ale od mego ojca nauczona, a zmuszona okolicznościami, umiałam panować nad memi uczuciami, zwalczyłam me wzruszenie, i niby śmiejąc się, na pół nie rozumiejąc, na pół powątpiewając, lecz wielce zdziwiona, że on nieznanej sobie kobiecie powożył się odkryć tak ważną sprawę, badam go dalej, tłumiąc drżenie głosu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WANAMAKER'S.

Każdy z tych dni jesiennych jest dniem otwarcia materyałów ubiorowych: nowe cudy w wyrobach tkatckich wciąż napełniają repozytorye.

Wełniane i jedwabnowełniane piękności towarów przewyższają wszystko swoją swieżością i gustem że widząc je oślnić cię muszą i przekonać ich do bobroci.

Możesz Przyjść każdego casu i być pewnym że się spotykasz zawsze z kalei do scopijską zmianą. Spojży przypadkiem na następujące cztery.

Marynarsko niebieskie sarze (wełniane materye) w trzech odcieniach można dostać za 50 centów Francuscy fabrykanci sądzili że to będzie po 65 centów. 52 cale Chewiot różno kolorowy po 75 centów kosztował kiedyś 125 cec

(Wzipeord) sarza w 13 najpięknięknięszych kolorach po 75 cent. francuska sarza 45 cali 65 centów wdobrym gatunku po 75 centów i jest w 20 kolorach. Więcej do prawdy podnbne niżeli nie. — Twoim oczom nie wierzysz w to że ubrania wełniane na jesień albo zimą, bedzie ubranie wełniane za 10 dol.

Jest to radzaj porównania, nawet gdyby Twój umysł był tak zwróconym na ubiór wyższej ceny. Materyał, styl, wyrób i wykończenie są punktem wyjścia dla ciebie, oto tu są rzeczy kosztujące Cię mniej, aniżeli gdziekolwiek w mieście.

Ubrania $12 $13 i $15 z czarnego schewiotu w punkciki, gładkie lub w kratki, mieszaniny jedwabnych materyi stanowią piękną obfitość, za 12—18—22, —50, tuziny innych stylów -- wiele tylko tu wyrobionych.

Prawdziwy najnowszy styl dlą młodych mężów i kawalerów jest kamizelka dubeltowa dwurzędowa, stósowna do pojedyńczego surdutu.

Spodnie dla mężczyzn za $2 50centów, mocne, wygodne i całe wełniane, albo $10 jakie sobie życzysz podług najnowszego stylu.

Ubrania dla chłopców po $3, 50 bardzo gustowne i towar dobry, lecz ubrania po 5 dol dla chłopców od 5 do 15 lat, są zawsze więcej odznaczające się: dobrocią wyrobu, lepszym towarom i elegancyą. Gdyż szewki są dubeltowo szyte, guziki mocniejsze i wszystkie drobiazgi dopomagają do upiększenia całości.

JOHN WANAMAKER.

WIELKI BAL!

POLSKIEG KLUBU DEMOKRATYCZNEGO IMIENIA PUŁAWSKIEGO.

odbędzie się w poniedziałek dnia 24 Października 1892

w

KEYSTONE HALL 3UL. przy GIRARD AVE.

Szanownych Rodaków i Braci, oraz wszystkie Towarzystwa Polskie o liczny współ udział jak najuprzejmiej prosimy.

Komitet.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Wstęp 25c. mezczyzne z dama.

KORESPONDENCYE

New York d. 15go Paźd. 1862.

Szanowny Redaktorze!

Upraszam uprzejmie o umieszczenie następującego sprawozdania. Prawdziwie Machiawelska strategika Piotra Wodzickiego, odbyła się na przedstawieniu sztuki dramatycznej „Trzeci Maj". Wybrano na ten cel salę tańców w Germania Room, gdzie artyści na ekstradzie tylko dla muzyki zbudowanej, musieli odegrać bardzo trudny dramat—lecz niechodziło tu o grę, ani o publiczność tylko o owacye dla dr. Reiner, który wziął bilety do rozprzedawania pomiędzy amerykanów. Naraz rozlega się pogłoska, jakoby ten wódz Polaków złożył sto dol. ofiary dla towarzystwa, w tem z uśmiechem Mefistofilowym Piotr Wodzicki, wykluczony ze społeczeństwa polskiego pada prawie do nóg rzeczonego Wściubialskiego.

Urządzono mu mowę dziękczynną, jakby Polonia nie dbała o swą narodowość i nie popierała patryotycznych towarzystw, a niby to jakiś (przechrzcony Mosiek) dr. Reiner stu dolarami Towarzystwo podnosi. Hucznemi oklaskami przyjęto odezwę - ale było to naigrawanie z uczuć, gdyż oczy wszystkich Polaków zwrócone są i śledzą strategią tych panów, Komedya odegrana w obec kilku obecnych amerykanów, wyszła na jaw, a ci panowie Mośki będą się musieli ukryć, jak ślimaki przed swoją afronteryą. Polacy są cierpliwi, lecz sprawiedliwi. Panowie lisy! strzeżcie się—macie do czynienia z Polonią, która zaczyna przewidywać jasno. Drzew i stryczków nie brak w Ameryce.

Prawdzic.

Kiełbaśnik z Nowego Yorku,
Skradł pieniądz kościelny z worku,
Ukradł nawet i tużurek—
By kupić M. podarunek.
Znaczy że jest wielkim chwatem
Bo do Rzymu delegatem—
Mówią ma rozumieć wiele—
Bo jest żydem, w polskim ciele!
Zna zwyczaje więźniów dobrze,
Przeto ludzi dobrych odrze—
Lecz w końcu dotego przyjdzie,
Że go szubienica dojdzie.

Majowczyk.

Katolik prawy znając swą religią —
Chodzi do kościoła żyje w uczciwości
Trzyma wiarę świętą jak cenną relikwię
Słucha księży i ich nauk, nie żyjąc w [podłości.
Jednakowoż są tu ludzie, którzy są [przeohrztami
Okazują swą głupotę pomiędzy [dziećmi—
Pieszcząc dają im na wolę, co im [się podoba
Bo już w krótkich sukieneczkach, a [lecą do chłopca,
Cóż tu mówić o tych dzieciach kiedy [matka taka'
Choć zamężna—to do chłopa, by mu [dać buziaka.
Taki przykład dają ludzie, tylko prze- [chrztyzwane,
W sercach takich, tylko byznes i oszu [stwo zasiane.
Zatem przechrzty, są to ludzie, bardzo [znani z tego,
By gaszefcik zrobić mały z tego — lub [owego.

Katolik.

PŁACCIE ZA PATRYJOTE.

Wiosenne Ubrania

Kupujcie wiosenne ubrania dla mężczyzn kobiet i dzieci w naszych dwóch składach przy Market i 12ej ulicy, i przy Piątej, South i Passyunk ave. Gdzie Skład nasz zaopatrzony jest w towar 1.000,000 dolarów, a zatem wybór wielki.

Wszelkie ubrania robimy sami, a jako fabrykanci, jesteśmy wstanie zaoszczędzić naszym odbiorcom conajmniej $6 na każdem zakupnie za 20 dol.

Przychodźcie do składu :

N. Snellenburg & Co.

Market i 12 ul.

Fifth, South i Passyunk Ave.

Piąta, South i Passyunk ve. otwarte de 9ej godziny wieczór.

Oba składy otwarte w sobotę wieczór do 11 godziny.

Edward J. Murphy.

utrzymuje wyborne

Wina i Likiery,

Piwo Porter i Cygara,

2802 Richmond ul., Philadelphia.

PIWO

butelkowe i w sądkach

z Browaru Ridgera i Gretza

dostarczam na zamówienie na miejsce.

Masz Bracie wesele, chrzciny lub jaką inną zabawę, napisz do mnie kartę pocztową, i piwo na czas przywiozę.

St. Burzyński,

2639 E. Thompson St. Philadelphia.

Wielki BAL Tow. GWARDYI PUŁAWSKIEGO

ODBEDZIE SIE DNIA 21 LISTOPADA 1892 ROK

W

OD-FELLOW'S HALL

3 CIA UL. I BROWN

Wszystkich Przyjaciół i całą Publiczność Polską o liczny współudział, jak najuprzejmiej prosimy.

KOMITET.

Początek ogo. 8my wieczór.

wstęp 25 cen. mężczyzna z damą

ZAWIADOMIENIE.

Towarzystwo „Rycerze św. Kaźmierza" zniżyło tymczasowo wstępne. Od 18 lat do 45 kosztuje tylko $1. Niechaj więc każdy korzysta, który ma chęci zapisania się do tego szeregu. z czasu i zniżenia ceny. Kapitanem tego tow. jest Józef Słomkowski, znany szeroko jako człowiek prawego i energicznego charakteru; pracójący dla podniesienia imienia i ducha polskiego. Prezesem jest ob. Jan Słupski, a Sekratarzem jest pan Wojciech Nowak, który niemniej charakteryzuje się od pierwszego. Kasyerem jest p. Kurdys -człowiek pełen zaufania taktu.

PROŹBA.

W Camden, N. J. zamieszkuje Kazimierz Sufczyński, weteran syberyjczyk; z powodu starganych sił i podeszłego wieku nie mogący już zapracować na konieczne potrzeby życia. — Towarzystwo „Sztandar Wolności", grupa 160 Związku Nar. Pol czuje się w obowiązku, jako zasłużonym Polakiem zająć się jego losem. Odzywamy się do braci Polaków, aby raczyli ofiarami swemi przyjść z pomocą. — Nadsyłanie ofiar upraszamy uskutecznić wprost pod adresem niżej podpisanego sekretarza towarzystwa lub do redakcyi Zgody, pokwitowania w organie Związkowym „Zgoda" będą ogłoszone

Z szacunkiem

Paweł Rakowski

1196 Chesnut Str. Camden, N. J.

APTEKA

Rourskiego i Sp.

614 S. 3cia ulica.

Polecam szanownej publiczności Polski naszą nowo założoną Aptekę w można dostać jak najświeższe i najlepsze lekarstwa, wody zdrojowe inportowane i mineralne, oprócz tego mamy wielki wybór parfumów i wody pachnące wszystko sprzedajemy po najtańszych cenach. W naszej Aptece można mówić po polsku, niemiecku, rusku i francuzku.

Niezapominacie w potrzebie przyjść.

No. 614 S. 3cia ulica.

Do Polski Apteki Rourke & Co.

Polska Grosernia

JANA SKIBINKIEGO

610 S. Front ulica.

Utrzymuje na składzie, wszelkie wiktuały do życia potrzebne, również świeże mięso, kiełbasy (robione w polski sposób) i wędliny. Ceny prawdziwie niskie i usługa rzetelna

Proszę pamiętać mój adres.

610 S. Front ul.

Kownacki i Bendyk,

PIERWSZA POLSKA

PIEKARNIA

która jest znana całej Polonii philadelphijskiej z wyrobu dobrego i smacznego pieczywa oraz tortów i rozmaitych ciast, które wykonywamy na obstalunek na wesela, i zabawy

2735 William ulica.

APTEKA EWING'A

710 S. 2ga ulica.

Wyrabia najlepsze lekarstwa po nader sumiennej cenie, utrzymuje wody mineralne zagraniczne oraz i znakomite perfumy. Mówiemy po polsku, niemiecku i rusku.

Pamiętajcie No.

710 S. 2ga ulica.

Polska Agencya

KARRT OKRĘTOWYCH



Jozef H. Wojczynski,

212? Palethorp St., above Diamond

ZAGINIONY

W zeszły czwartek wyszedł z domu 739 Swanson ul. i zginął Józef Wysocki mający umysł cokolwiek nadwerężony. Jeżeliby kto z Polaków wiedział o jego pobycie, to niech będzie łaskaw odprowadzić do jego familii. Jest on wzrostu wysokiego, wygląda schorzało, 25 lat stary, blondyn oczy niebieskie, ma zwyczaj nodlenia się. Na sobie miał palto czarne

POTRZEBA chłopca do nauki krawiectwa. Zgłosić się do F. Marynowicza 823 Charlotte. ulica.

Kobieta mająca około lat 40, może dostać dobry obowiązek. Zgłosić się do redakcyi „Patryoty".

M. ROSENBAUM,

609 S. 3 ULICA., PHILA.

Polski  Bank,

Założony w roku 1884.

Najtańszy office, w którym można dostać



BILETOW KOLEJOWYCH

do każdego miejsca w Stanach Zjednoczonych.

Przesyła pieniądze do każdej miejscowości w Rossyi, Austryi, Węgrzech Niemczech i innych krajach po najniższym kursie.

SPRZEDAŻ

KART OKRETOWYCH

(SCHIFFSKART)

na najlepsze okręty między Europą i Ameryką.

UWAGA: Każdy, kto u mnie bilet kolejowy kupi, będzie odprowadzony na pociąg, oraz jego rzeczy bezpłatnie odesłane zostaną aż do przeznaczonego miejsca.

Kto chce, aby wysłane pieniądze po upływie 15 dni zostały adresantowi doręczone, ten niech się do mnie zgłosi, a pokwitowanie z odbioru otrzyma w ciągu 4 tygodni. Również ktoby krewnemu chciał posłać kartę okrętową, niech nie zapomni adresu:

M. ROSENBAUM

609 SOUTH 3 UL., PHILADELPHIA, PA.

Filja 1209 North 2 ulica, albo też

821 E. BALTIMORE ST., BALTIMORE, MD.

Pamiętajcie, że w moim banku można się rozmówić językiem polskim rosyjskim, węgierskim i czeskim.

Ant. Zaskiewicz,

748 S. FRONT ULICA.

Szanownym Rodakom Polakom i Litwinom polecam mój nowo założony interes, w którym można dostać dobrych cygar papiyrosów i tytoni.

Mam również na składzie towary „dry-goods": koszule krawaty ubrania wierzchnie do fabryk i t. p. oraz zawsze świeże wody mineralne

Wszysto sprzedaję po sumiennej cenie. Pamiętajcie mój adres

Nowa Grosernia

J. Wierzbowskiego,

750 S. FRONT UL. 750

Można w nej dostać wszystkiego, co tylko w zakres groserni wchodzi, a oprócz tego, utrzymuje zawsze na składzie rozmaitego gatunku kiełbasy i chleb

SKŁAD CYGAR I TABAKI!

RICHARD SALINGER

ADWOKAT,

305 Walnut ulica,

office G., 4te piętro.

M. KAHAN,



FABRYKANT

Tureckiego TYTUNIU

rosyjskich PAPIEROSOW,

514 S. 3 ul.,

Obstalunki na termin i do samego mieszkania dostarcza jak najpunktualniej

HURTEM I DETALICZNIE.

TOWARZYSTWO,

SPIEWU I MUZYKI

MONIUSZCO

777 S. Front ulca.

Poleca się Szanownej Polskiej Publiczności na wszelkie zabawy, wesela parady cet.

Muzyka nasza jest wydoskonaloną na dętych i rżniętych instrumentach i jest wmożności zadowolnić całą publiczność. Wszelkie zamawienia należy się zgłosić do dyrecyi muzyki.

M. Raczykowski 777 S. Front ulicy.

P. J. MONAHAN,

775 S. Front ulica.

SALON,

W którym można dostać zawsze świeżego piwa, dobrej wódki i likierów.

Przekąski darmo.

JOHN GARTNER,

Frankfod Av. róg Noris Ulica,

Cheesz wypić dobrego piwa, wódki lub smacznego likieru idź: do Gartner,a.

Edward Turpin,

rog Memphis i Norris ul.

NAJLEPSZE

WINA, LIKIERY I BRANDY,

„J. & P. Baltz Brewing Co." Piwo,

Dr. W. F. ENDLICH,

Fizyk i Dentysta,

2322 East NORRIS Ulica.

Używa gazu i elektryczności.

Godziny ofisowe, od 9 do 10 rano, od 1 do 2 popołudniu i od 7 do 9 wieczorem.

Stanislaw Jeleniewski,

3024 Hudson ulica,

Rog Hare ul., Baltimore, Md.

Krawiec Męzki.

Ja się polecam polskiej publiczności ze swoim towarem, sprowadzonym z Francyi, Anglii i Niemiec. Także mam amerykańskie towary na składzie po najtańszych cenach. Uskuteczniam także reverendy dla duchownych i uniformy wojakowe.

Rodacy! nie zapominajcie o swoim rodaku!

APTEKA

Dr. Reuss'a

przeniesioną została z pod No. 511

na 833 S. 2ej ulicy.

Dr. Reuss udziela jak przedtem porady lekarskiej we wszystkich słabościach.

Przyjmuje chorych od g. 9 do 11 rano, od 1 do 2 popoł. i od 7 do 9 wiecz.

Antoni Bernard,

KRAWIEC MĘZKI,

112 W. GIRARD AVE.

Polecam szan. Rodakom mój interes krawiecki, w którym wykonywam wszelkie obstalunki podług najnowszej mody szybko dobrze i tanio.

B. Fineberg,

Temperencen Hotel,

631 S. 4 ulica.

Otwarty w każdą niedzielę i przez całe noce.

JOZEF PAPRZYCKI,

FABRYKANT CYGAR.

Poleca Szan. Polskiej publiczności swój wyrób 1322 Crese ulica.

POTRZEBA

337 ludzi do łowienia ostryg, chcących iść do BALTIMORE, do pracy na stałych statkach fabrycznych. Pensyi 14 dol miesięcznie i wolne utrzymanie, koszta wyłożone.

GŁOSIC SIE DO

T. I. KOWEN

236 Race ul.